

Temat: Narkotyki – pewna śmierć !

Cel główny: *Ukazanie uczniom przyczyn i skutków narkomanii oraz wskazanie, że Jezus Chrystus, który darzy swą miłością wszystkich, nawet tzw. przegranych niesie pomoc uwikłanym w ten problem.*

Cele szczegółowe :

Uczeń wyraża przekonanie, że narkotyki prowadzą w konsekwencji do śmierci.

Wskazuje na przyczyny zjawiska narkomanii.

W sytuacji symulowanej ujawnia postawę odmawiania (asertywność).

W formie wypowiedzi lub też pisemnie uzasadnia, że otwarcie i przyjęcie miłości Boga prowadzi do rozwiązania ludzkich trudności i problemów.

Metody i formy: *Pismo Święte, fragmenty tekstów z: „Radykalni”, Newsweek, Katechezy dla Szkół Średnich (KSW), praca z testem, pogadanka, scenka improwizowana.*

Etapy katechezy	Przebieg katechezy	Umiejętności kluczowe	Uwagi
Modlitwa	Uczniowie spontanicznie podejmują modlitwę.	- komunikowanie się	K inicjuje modlitwę, która sygnalizuje temat katechezy.
Postawienie problemu	Ukazanie problematyki lekcji. (Przedstawienie celów lekcji.	- organizowanie, - planowanie, - komunikowanie się	K-U Nawiązanie komunikacji.

<p>Poznanie problemu i poszukiwanie przyczyn zjawiska narkomanii</p>	<p>1. Uczniowie analizują fragmenty książki <i>Radykalni*</i>, oraz artykułu z tygodnika <i>Newsweek**</i> oraz <i>Katechezy dla Szkół Średnich</i> (KSW).*** 2. Uczniowie szukają odpowiedzi na pytanie o przyczyny powodzenie narkotyków wśród młodzieży oraz powodów jakimi młodzi ludzie się kierują sięgając po nie.</p>	<p>- komunikowanie się, - analiza tekstów?? - współpraca w zespole - rozwiązywanie problemów w twórczy sposób - szukanie faktów</p>	<p>K wspiera pracę w grupach. K koordynuje pracę uczniów.</p>
<p>Odkrywanie orędzia miłości Boga do człowieka</p>	<p>1. Wysłuchanie recytacji tekstów: a) Mt 21, 28-31 b) Łk 5, 31 c) Łk 15, 1 – 7 2. Zwrócenie uwagi na miłość, którą Bóg darzy każdego człowieka, i która podnosi z każdego grzechu.</p>	<p>- wnioskowanie, - szukanie faktów,</p>	<p>K tłumaczy znaczenie odczytanych tekstów. K przeprowadza pogadankę</p>
<p>Próba wypracowanie postawy asertywnej</p>	<p>Uczniowie prezentują sceny dramatyczne, które dotyczą problemu narkotyków i asertywnego odmawiania.</p>	<p>- wchodzenie w role - budzenie asertywności,</p>	<p>K stymuluje sytuacje dramatyczne, na końcu zbiera opinie na ten temat uczniów i uzupełnia ich wypowiedzi</p>

Refleksja nad własnym postępowaniem	1. Młodzież wyraża swój sąd na temat swojego postępowania wobec narkotyków. 2. Podsumowanie - rozmowa z klasą na temat pracy na lekcji.	- samoocena - wnioskowanie - interioryzacja?	K tworzy sytuację sprzyjającą otwartej wymianie przekonań K przypomina Słowo Boże z dzisiejszej katechezy.
Modlitwa	Uczniowie układają modlitwę w intencji uzależnionych.	- komunikowanie się	

* Por. M. Jakimowicz, *Radykalni*, Katowice 1997, s. 55 – 60.

** Por. K. Romanowska, *Nafukani* – „Zostało mi 10 lat”, w: Newsweek 4 (2004), s.81.

*** Por. *Katechezy. Konspekty dla szkół średnich*, Poznań 2000, s. 56 – 61

Cały artykuł „Nafukani” dostępny: <http://newsweek.redakcja.pl/archiwum/arttykul.asp?Artykul=8853>

Proponuję do pracy na zajęciach powyższe pozycje ale równie dobrze, można wykorzystać inne materiały mające wymiar świadectwa.

Fragment artykułu „Nafukani”:

Zostało mi 10 lat

Liceum w moim małym sennym miasteczku na południu Polski byłam prymuską. Zdałam na psychologię w Krakowie. Wraz z pierwszą sesją przyszyły problemy: zawałam ważny egzamin. Nie dlatego, że nie umiałam. Ogarnęła mnie straszna trema i wypadłam grubo poniżej możliwości. To była rozpacz: co powiedzą rodzice? Mieszkałam wtedy w pokoju z dziewczyną studiującą na roku wyżej. Kiedy ze Izami w oczach wróciłam do akademika, podsunęła pomysł, żebym spróbowała „się wspomóc”. Chyba to nawet ona podarowała mi wtedy działkę amfetaminy. Będę jej za to „wdzięczna” do końca życia. Wciągnęłam. No, to było naprawdę coś! Szłam na egzaminy wyprostowana jak struna, pewna siebie i recytowałam wyuczone wiadomości. Sesję poprawkową zdałam śpiewając. Rodzice byli ze mnie dumni, a ja zadowolona. Zimą poznałam faceta i zakochałam się. Niby nic, tyle że on był dilerem. Torebki z amfetaminą widziałam u niego codziennie. Pomyślałam, że skoro tak łatwo mi poszła poprzednia sesja, to nie zaszkodzi i w następnej sobie pomóc. Do egzaminów podeszłam od razu „na spidzie”. Nawet nie próbowałam normalnie się uczyć. A potem kompletnie straciłam kontrolę nad tym, co robię. Próbowałam różnych rzeczy: było LSD, kokaina, heroina. Wmawiałam sobie, że jako przyszły psycholog chcę

wiedzieć, jak to naprawdę jest. Trzeciego roku studiów właściwie nie pamiętam. Wyrzucono mnie z akademika, bo nie płaciłam. Do kolejnych egzaminów nie zostałam dopuszczona, bo nie chodziłam na zajęcia. Facet odszedł, byłam bez kasy, zajęłam się dilowaniem. Brałam coraz więcej i w końcu ludzie, którzy dawali mi towar, stwierdzili, że więcej sama biorę, niż sprzedaję. Przestałam jeździć do domu, a rodzicom mówiłam, że się uczę. W końcu w ogóle przestałam się do nich odzywać. Przez te kilka miesięcy prowadziłam typowe życie narkomanki: przypadkowy seks za działkę, głód narkotykowy, poniżenie, strach, łzy. Zaniepokojeni rodzice przyjechali do Krakowa i po kilku dniach poszukiwań znaleźli mnie w stanie skrajnego wyczerpania u jakiejś znajomej. Poszłam na detoks. Tu dowiedziałam się, że jestem nosicielką wirusa żółtaczkowego typu C. Efekt brudnych strzykawek. Ta choroba jest nieuleczalna, ale jeżeli nie będę brała - pożyję może 10 lat. A ja chcę żyć. Nie mam partnera, bo boję się, że go zakażę. Na nowo podjęłam studia, może teraz uda mi się być psychologiem. W poprzedniej sesji zdałam pierwsze egzaminy. Na czysto.